

# GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),  
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ  
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.  
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 257.

Leszno, środa, dnia 7 listopada 1928 r.

Rok IX

## Przestrogi i przykład.

W przededniu obchodu 10-lecia odzyskanej państwowości.

Wybryki hajdamaków ukraińskich we Lwowie, odbiły się szerokim echem w całej Polsce. Zajął się nimi gorliwie prasa codzienna, szukając przyczyn tej zuchwałej i bestjałskiej prowokacji. Różnie różnie je tłumaczy.

Jedni pocieszają się, że to był odruch poniekąd rozpaczliwy ruskich mściwicieli spokoju, nieprzejmianych wrogów polskości, którzy tracąc grunt w swym własnym społeczeństwie (ukraińskim), zastosowali tę zbrodniczą metodę walki, aby wywołać, pogłębić tę pomiędzy dwiema narodowościami waśń, na której żerują. Drudzy uważają, że mamy tu do czynienia z rozwydrzeniem band ukraińskich, które rozczuchwały myślną polityka naszych czynników międzynarodowych.

Nie będziemy się tu nad temi dwoma poglądami rozszerzać. Poprzestaniemy na stwierdzeniu tej niewątpliwie prawdy, że w danym wypadku, jak i w szeregu podobnych jedną z głównych przyczyn zuchwałstwa i wybryków elementów wrogich państwowości i polskości jest niezgoda, brak jednolitego frontu po stronie polskiej.

Czy to na wschodnich, czy na zachodnich kresach Rzeczypospolitej, czy to o hajdamactwo ukraińskie, albo o hakatyzm pruski, imperjalizm żydowski, czy wreszcie o komunistów chodzi — wszędzie i zawsze podnieta dla wrogiej nam akcji służy brak zgody w obozie polskim.

Brak ten jest zjawiskiem anormalnym a skutki jego okazują się tak zżubne, iż wszyscy ludzie dobrego woli powinni zastanowić się nad koniecznością zmiany dotychczasowych stosunków. Powinni zważyć, że jeżeli podział społeczeństwa na mnóstwo niepotrzebnych partij jest kulą u nogi pracy publicznej w głębi kraju, to takie zaciętrzewanie się partijne na Pograniczu staje się prosto kłeską polskości.

Kłeskę tę przewidywaliśmy i ostrzegaliśmy przed nią zawczasu na łamach „Głosu”. Przed wyborami sejmowymi żądaliśmy od poszczególnych grup politycznych, od wszystkich Polaków, aby wszelkie interesy tych, czy innych ugrupowań, warstw; aby wszystkie przekonania, sympatie i antypatie — podporządkowane były sprawie ogólnonarodowej, aby przynajmniej na kresach kraju wszyscy Polacy głosowali na jedną, wspólną listę. Do tego, niestety, nie doszło, i w rezultacie otrzymaliśmy Sejm nie tylko czerwony, ale przeładowany mniejszościami narodowymi. One choć nie wspólnego, oprócz niemieckiej, obłądnej nienawiści wszystkiego, co polskie, z sobą nie mają — potrafiły iść wspólnie, a my głosowaliśmy w rozbięciu.

Fatalne skutki tego ciężkiego błędu widzimy obecnie na każdym kroku. Nietylko Sejm, niezdolny jest do należytej pracy, bo mu brak większości, ale i w życiu codziennym widzimy jak butnie podnoszą głowę wszystkie mniejszości, starając się przewodzić nad naszą większością, uszczuplać nasz stan posiadania (podstępna akcja kredytowa niemiecka na Pomorzu i w Wielkopolsce) a nawet nie cofając się przed gwałtami i krwią rozlewem. (we Lwowie i wschodniej Małopolsce).

Mnożą się fakty, wypływają na jawne tendencje, które powinny się stać dla nas wymowną przestroga. Jeżeli nie potrafiliśmy tego, co się obecnie dzieje, przewidzieć, to stajemy się mądrzy przynajmniej po szkódzie, po szkodach tyłu i tak ciężkich. Uprzymiarnijmy je sobie szczególnie dzisiaj w przededniu Rocznicy 10-lecia Odrodzonego Państwa. Zdobądźmy się na pomnik, który będzie ze wszystkich najbardziej żywy, najpiękniejszy; zdobądźmy się na czyn najdonioślejszy, najbardziej twórczy — zdobądźmy się na zgodę, na zestrzelenie myśli — jedno Ognisko, gorejące jasnym i czystym płomieniem miłości Ojczyzny.

Niech w tym ogniu oczyszczającym spali się wszystko, co małe i nikczemne, niech zżecznie skłonność do niszczącej waśni, niech umilknie syk obłudy, fałszu, plotki, małej, niezdrowej, zwyrodniałej ambicji. Patrzymy z jednej strony na złowrogą przeciwność nam mobilizację obcych, na wymowne przestrogi, a z drugiej strony zapatrzmy się na piękny przykład Italji, która w przykładowej zgodzie, w sposób tak wielki święci swą faszystowską rocznicę, od której przecież nasze 10-lecie jest w istocie swej większa.

Włosi są zgodni, spili się w jedną, jednolitą bryłę, co promienieje jedną myślą, w jednym bczu się kierunku. O ileż więcej nam Polakom taka zgoda jest potrzebna, wobec tego, że kraj nasz nie

jest tak, jak Italja zabezpieczony przez morza i łańcuchy gór; wobec tego, że posiadamy liczniejszych i potężniejszych od niej wrogów.

Z ostatniej chwili

## 7 rokowań polsko-litewskich w Królewcu.

Pesymistyczne przewidywania co do rezultatów rokowań.

Królewiec, 6. 11. (AW.) Wczoraj odbyły się dwa posiedzenia komisji. Pierwsze posiedzenie odbyło się u Waldemara w Hotelu Central. Drugie posiedzenie odbyło się u ministra Zaleskiego.

Narady nie dały żadnych rezultatów. W ciągu obrad przemawiał przeważnie Waldemaras, omawiając szereg kwestyj z punktu widzenia teoretycznego, w oddaleniu od rzeczywistości. Poza tem premier Waldemaras poruszył sprawę Wileńszczyzny. P. mini-

ster Zaleski zaznaczył w sposób stanowczy, że jest to sprawa wewnętrzna Polski.

S. M.

Podczas jutrzejszych obrad omawiana będzie sprawa konwencji, o imporcie towarów polskich do Litwy, spławu na Niemnie itd. Nastrój obu delegacji w sprawie dalszego przebiegu rokowań jest pesymistyczny. Ogólnie przewidują, że rokowania w Królewcu, pozostaną bez rezultatu i powstanie konieczność odwołania się do Ligi Narodów.

Zmiany na stanowiskach wojskowych.

Warszawa, 6. 11. (AW.) Dziennik Personalny nr. 14. podaje szereg zmian na wyższych stanowiskach wojskowych: generał dywizji Berbecki, dotychczasowy dowódca O. K. VIII. w Toruniu mianowany został inspektorem armji w Warszawie. Stanowisko dowódcy O. K. VIII. obejmuje generał brygady Pastowski, dotychczasowy dowódca straży granicznej. Generał brygady Taczak został mianowany dowódcą O. K. Lublin. Pułkownik Sztabu Generalnego Przyjałkowski szefem oddziału III-go Sztabu Generalnego. Pułkownik B. Wieniawa-Długoszewski pierwszym oficerem generalnego inspektoratu sił zbrojnych. Na miejsce pułkownika Andrzejewicza, dotychczasowego attache w Tokio, ma przyjąć major Sztabu Generalnego Reichmann.

Marszałek Piłsudski honorowym członkiem Związku Straży Pożarnych.

Warszawa, 6. 11. (AW.) P. Marszałek Piłsudski przyjął delegację Związku Straży Pożarnych Delegacja wręczyła p. Marszałkowi najwyższe oznaczenie, dyplom członka honorowego Związku.

Odezwa Stronnictwa Narodowego.

Warszawa, 6. 11. (AW.) Komitet polityczny Stronnictwa Narodowego omawiał na wczorajszym posiedzeniu sprawę odezwy, która ma być wydana w dniu 11. listopada br. oraz kwestję taktyki klubu na terenie Sejmu.

Konfiskata „Robotnika”.

Warszawa, 6. 11. (AW.) Dzisiejszy nakład „Robotnika” został w całości obłożony aresztem.

## Czerwone gady bluzgają bezczelnym kłamstwem.

Ryga 5. 11. (ATE.) Z Charkowa donoszą, że odbyły się tam masowe demonstracje antypolskie. Na wiecu, który się odbył w gmachu teatru miejskiego i na którym przemawiał sekretarz jeneralny ukraińskiej partji komunistycznej Stanisław Kosior, uchwalono rezolucje, protestującą przeciwko polityce polskiej względem mniejszości narodowych i nawołującą proletarijat ukraiński do walki z „imperjalizmem polskim”. Analogiczne demonstracje odbyły się w Kijowie, Odesie, Dniepropietrowsku i Poltawie. Związek literatów ukraińskich oraz wszechrusińska Akademia umiejętności ogłosiły odezwę do uczonych całego świata z protestem przeciwko rzekomemu gnębieniu ukraińców w Polsce.

## Głód na Ukrainie.

Ryga, (ATE.) Z Charkowa donoszą, że według urzędowych danych, w październiku zmagazynowano na Ukrainie około 12 milionów pudów zboża, co stanowi zaledwie 10 proc. ilości preliminowanej. Ponieważ dla okazania pomocy głodującym okregom Ukrainy potrzeba przynajmniej 40 milionów, rząd charkowski zwrócił się do rządu centralnego z prośbą o przydzielenie mu potrzebnych zapasów zboża.

## Znowu katastrofa samochodowa.

Głiwice, 5. 11. (AW.) Zdarzyła się tu wczoraj katastrofa samochodowa. Auto, w którym znajdowało się 25 dzieci wywróciło się, 10 z pośród dzieci poniosło ciężkie obrażenia cieleśne. Przyczyn katastrofy dotychczas nie ustalono.

## Szczegóły wybuchu Etny.

Rzym, 5. 11. Wulkan Etna zaczął wybuchać z dniem 2 listopada. O godz. 2-iej po południu zaczęły się wydobywać z Etny wielkie kłęby dymu, w kilka godzin później dostrzeżono w kraterze wulkanu ogień.

Następnego dnia Etna była spokojna, ale d. 4. listopada utworzył się nowy krater, z którego płyną 4 strumienie lawy.

Władze ewakuowały mieszkańców najbliższych osiedli. Wybuchowi w dniu 4-ym listopada towarzyszyło lekkie trzęsienie ziemi.

Rzym, 5. 11. (AW.) Wulkan Etna rozpoczął niespodziewanie swą działalność. Według przypuszczeń otworzył się nowy krater, z którego płyną cztery strumienie lawy. Jeden ze strumieni lawy

plynący z szybkością 200 metr. na godzinę dobiegł do wioski Fontanazo (koło Katanji), gdzie uległo zniszczeniu 72 domy. Ludność w panice chroni się do kościoła.

## Katastrofa samolotowa w Ameryce.

Śmierć dwóch pilotów

Nowy Jork, 5. 11. (AW.) Dwaj znani lotnicy amerykańscy Collyer i Tucher, którzy zamierzali dokonać lotu transkontynentalnego ulegli w okolicy Phoenix (Stan Arizona) katastrofie. Aparat runął ze znacznej wysokości i rozbił się doszczętnie. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Jak wiadomo, lotnicy opuścili Los Angeles w sobotę o godzinie 6,30 rano na aparacie typu Yankee-Doodle.

## Zuchwałość chińskich korsarzy.

Hankou, 5. 11. (AW.) Wkrótce po opuszczeniu portu przez angielski parowiec „Shasi” został on napadnięty przez rabusiów chińskich. Rozbroili oni załogę, zwięzali i uwięzili kapitana, poczem obrabowali pasażerów, znajdujących się na parowcu. Ze zdobyczą wynoszącą od 15 do 20 tys. dolarów, bandyci opuścili parowiec i niezatrzymani przez nikogo, zbiegli.

## Z różnych stron.

\* Służba konsularna. Departament konsularny \*MSZ przystąpił do skodyfikowania przepisów dotyczących służby konsularnej. Pracę tę podjęli: dyr. dep. konsularnego W. Babiński, nacz. wydz. A. Gawroński, oraz kierownik referatu ustawodawstwa konsularnego A. Dąbrowski.

\*\* Krwawa europeizacja w Persji. Jeszcze ostrzej niż w Afganistanie, występuje ludność w Persji przeciwko reformom przeprowadzonym przez rząd centralny, a w szczególności przeciwstawia się nakazowi noszenia ubrań europejskiego kroju przez mężczyzn. Wysłane oddziały żandarmerji nie mogły przywrócić porządku i dopiero wojska regularne zdołały opanować położenie.

## Operacja na własnym ciele.

W mieście filmowym Hollywood (Kalifornia, Ameryka Północna) dokonano niezwyklej operacji. Chirurg dr. Robert Meals zoperował sobie wyrostek robaczkowy, przy zastosowaniu znieczulenia lokalnego. Chirurg sam przeciął sobie powłokę brzuszną, wyciął t. zw. ślepą kiszeczkę, a następnie zaszył ranę. Przy operacji był obecny drugi lekarz w charakterze asystenta.



## Poincare o długach Francji.

Premjer Poincare wygłosił w miejscowości Caen mowę, w której oświadczył między innymi, że okres najbliższych sześciu miesięcy i zyniesie rozwiązanie wielu ważnych zagadnień powojennych. Francja dąży do pokojowego stosowania układów dyplomatycznych. Francja nie będzie nikogo o nic prosić, lecz gotowa jest wysłuchać stawianych jej żądań. Premjer podkreślił że rząd francuski nie może się zgodzić na taki układ reparacyjny, który nie dałby należytych środków, potrzebnych do uregulowania długów Francji i nie zapewnił jej należnych odszkodowań.

## Proces b. kanclerza Niemiec.

Berlin, (ATE.) Niedawno rozpoczął się proces przeciwko byłemu kanclerzowi Michaelisowi oraz nadwornemu kaznodzieji cesarskiemu Doeringowi, którzy są oskarżeni o to, że pod ich wpływem naczelne dowództwo Niemiec odrzuciło w roku 1917 propozycję pokojową Papieża.

Jako oskarżyciel występuje von Lama, który dowodzi, że były kanclerz Michaelis nie zawiadomił o propozycji papieża ani cesarza Wilhelma, ani Reichstagu i że oddał tę sprawę do rozstrzygnięcia wyłącznie naczelnemu dowództwu.

W związku z tem twierdzeniem przesłuchiwany był w charakterze świadka w swoim pałacu prezydent Rzeszy Hindenburg.

## Wciąż domy się wala.

W jednej z najwytworniejszych dzielnic Paryża koło Champs Elvses wydarzyła się katastrofa budowlana. Zawałił się niemały ukończony pięciopiętrowy gmach. W ciągu 15 minut cała ulica była zasypana gruzami. Z powodu późnej pory ulica była pusta, wobec czego według wszelkiej prawdopodobności katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

## Szczyt biurokracyzmu sowieckiego.

Moskwa, 3. 11. (Rps.) „Więźniak Moskwa“ donosi o wypadku, który według uznania pisma stanowi „szczyt biurokracyzmu sowieckiego“. Sprawa dotyczy cukrowni, którą władze sowieckie usiłowały stworzyć w Moskwie w dzielnicy Simonowskiej. Próba nie powiodła się i od trzech lat cukrownia przestała istnieć. Lecz nie przestali istnieć liczni urzędnicy cukrowni z dyrektorem na czele. W liczbie 31 urzędników ci „trwali na posterunku“ wbrew zamknięciu i likwidacji cukrowni. Cała praca polegała właściwie na pobieraniu pensji, ponieważ w ciągu trzech lat raporty dotyczyły wyłącznie sprawy poborów urzędniczych, Nikt nie zwrócił na to uwagi i cała sprawa trwałaby dotychczas, o ileby nie znalazł się pewien komunista, który zawiadomił o wszystkim G. P. U. Natychmiast przeprowadzono śledztwo, aresztowano wszystkich byłych urzędników cukrowni i opieczęto lokal jej kancelarii, w którym mieścić się będzie inna instytucja sowiecka.

## Głód w Chinach.

Londyn, (ATE.) Z Szanghaju donoszą, że w prowincji Kanczu panuje z powodu nieurodzaju olbrzymia klęska głodowa. Jeżeli pomoc nie nadejdzie w porę, 200 000 mieszkańców jest skazanych na śmierć głodową. Sytuacja ogólna pogarsza się znacznie przez to, że bandytyzm szerzy się z gwałtowną szybkością.

E. W. PIERCE

## Córki milionera.

Powieść, (przekład z angielskiego)  
44)

Ciąg dalszy.

Baronet ma lat pięćdziesiąt, grube rysy i kościstą budowę ciała, bo Arbucklowie z Lincolnshire nie odznaczali się nigdy przystojnością. Czerwony, siwizną przybrudzony włos okrywa mu skronie; oczy ma niebieskie, melancholijne; grube, wyrażające siłę woli usta; spojrzenie pełne moralnego i fizycznego cierpienia.

— Dni moje policzne, Finch, — mówi zmęczonym głosem. — Usiądź pan. Bogu dzięki, że przyjechałeś, mam z tobą do mówienia.

Pan Finch, siada na krzesła, naprzeciw baroneta. Nic nie słycając prócz uderzenia deszczu o szyby i wiatru wyjącego po gankach i wysokich szczytach zamku.

— Jak ten dom zrobił się cichym, czy nieprawda, Finch? — mówi baronet. — Mój Boże! Jakże tu wszystko zupełnie inaczej wyglądało, kiedy jeszcze żyli chłopcy. Wtedy to było wesoło. Trzej młodzi, silni chłopcy, i wszyscy pomarli. Finch, ani jeden nie został! Gdybym miał chociaż jednego, który by mi czy zamknął i po mnie nosił moje nazwisko, nie skarżyłbym się. Przysięgam ci Finch, że serce moje jest rozdarte odtąd, jak dwaj ostatni mnie opuścili, jak prawie w moich oczach utonęli.

— Uspokój się, sir — mówi pan Finch. — Los ciężko cię dotknął, ale wszyscy, musimy ulegać wy-

# Z POGRANICZA.

## Program pochodu w dniach 10. i 11. list. br. w Lesznie.

Dnia 10. 11. o godz. 17,45 zbiórka organizacji, biorących udział w capsztyku, koszary 55 Pozn. p. p. przy szosie Rydzyniekiej. — Towarzystwa ustawiają się według wskazówek członka Komitetu por. rez. Misiaka. — Godz. 18,00 capsztyk wojska i organizacji społecznych.

Dnia 11. 11. godz. 10,45 zbiórka towarzystw na placu Dr. Metziga. — Godz. 11,05 Wymarsz pochodu na nabożeństwo. — Kolejność towarzystw zakomunikują członkowie Komitetu p. radca Górecki i por. rez. Misiak. — 11,15 Nabożeństwo w kościele farmym. — Godz. 12,30 Zbiórka towarzystw na ulicy Kościelnej, czołem przy ulicy Dworcowej i odmarsz.

## Na odnowienie kościoła w Drzeczkwie.

Starożytny kościół w Drzeczkwie, w powiecie leszczyńskim, który wskutek starości i niszczącego zębu czasu, zupełnie się pochylał, domaga się obecnie koniecznej i gwałtownej naprawy.

Mieszkańcy Drzeczkwia wnioski złożonej z czterech gospodarzy i ludzi dominjalnych, nie są w możności z własnych funduszków dokonać naglącej reparaacji, przeto apelujemy do ofiarności szanownych czy-

a) Towarzystw defilujących na ulicę Wolności i Plac Kościuszki; b) Towarzystw niedefilujących na Rynek Organizacje ustawiają się na północnej części Rynku frontem do zachodu. Południową część Rynku zajmują szkoły. — 12,40 defilada z ulicy Kościuskiej przez Rynek przed władzami, które ustawiają się na chodniku zachodniej części Rynku.

Szczegóły dotyczące ustawienia sztandarów w kościele i pomieszczenia organizacji i wojska podadzą członkowie Komitetu oraz porządkowi, których obowiązki przyjęli na ten dzień członkowie Tow. gimn. „Sokol“.

telników „Głosu“ aby składali na tak podniosły cel; mający na względzie rozszerzenie chwały Bożej, swą dary pieniężne, choćby najmniejsze.

Ofiary prosimy złożyć bądź to w administracji „Głosu“ w Lesznie; bądź też na ręce tutejszego duszpasterza. Pokwitowanie złożonych ofiar ogłoszone będzie w „Głosie“.

Parafjalny Komitet Budowlany.

## KRONIKA.

Sroda, dnia 7 listopada 1928 r.

Nikandra i Karyny Mm.

W st. g. 6. m. 41. Z. st. o. 16. m. 60  
W. ks. o. 2. m. 3. Z. ks. o. 12. m. 43.

Stan pogody według spostrzeżeń Straży Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkiej polskiej Hodowli Lasion w Antoninach. — Włoczek, dnia 6. 11. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 2,3 wiatr połud. o pred. 1 m/s pochmurno, słońce, ciśnienie atmosferyczne 757,9 wilgotność 98 % w pobliżu siebie temperatura powietrza 13,1 25z  
65. ilość opad 0,0

## RSZNO

1) **Katolicyzm a socjalizm.** Wczoraj rozpoczął się w Lesznie na sali Dąmu Katolickiego cykl wykładów o najbardziej zasadniczych i najaktualniejszych zagadnieniach religijno-społecznych. O tem, że zapowiedzie tych wykładów wzbudziły żywe zainteresowanie się społeczeństwa dowodzi przepelniona sala. Na wstępie przemówił do zgromadzonych kilka słów czcigodny duszpasterz nasz ks. proboszcz Jankiewicz, wyrażając życzenie, aby wysiłki czynione w kierunku zachowania zdrowia moralnego i silnej, trwałej wiary katolickiej, która jest i pozostanie wieczną nową i młodą, odniosły pożądany i jak najszerszy odgłos. Następnie zabiera głos prelegent ks. dr. Kozłowski, piastujący stanowisko dyrektora Szkoły Społecznej w Poznaniu i stwierdzając wielką liczbę wrogów kościoła św. i głoszonych przez niego zasad, wymienia z nich obecnie najgroźniejszego, a mianowicie socjalizm. Dalej przechodzi mówca do oświecenia niszczycielskiej działalności tej gangreny, toczącej swym jadem najszersze warstwy. Na wskroś zmaterializowany, nie uznający niczego, co nie podpada bezpośrednio pięciu zmysłom, nie uznaje socjalizm panowania duszy, nie uznaje tego, co świętem i największym skarbem powinno być dla każdego człowieka i z tego powodu staje się z natury rzeczy złą i wrogiem kościoła katolickiego. Ze nim faktycznie jest, stwierdzają niezbito i nie-

zniszczalne dowody, a mianowicie mnogie oświadczenia niektórych wybitnych przedstawicieli socjalizmu, że chrześcijaństwo a socjalizm jak ogień i woda nigdy się nie zgodzą, że zwycięstwo całkowicie socjalizmu pozostanie tylko na gruzach chrześcijaństwa. Podobne zdania muszą usunąć istniejące jeszcze wątpliwości co do istoty socjalizmu, kto jest socjalistą, ten nie może być zarazem wierzącym chrześcijaninem, nigdy prawdziwym katolikiem.

Zrozumieli działacze socjalistyczni, że najpodatniejszy materiał ulegający wszelkim wpływom, stanowi młodzież, wtargnęli więc do szkół i tam w dźwiękach niedoświadczonych a wdzięcznych słuchaczy, zaszczepiają chwasty swych zgubnych teorii. Zrozumieli również i to, że w naturze człowieka leży wierzyć w coś, to też stworzyli sobie własne nabożeństwo.

Dla ilustracji, jakie skutki przynoszą zasady socjalizmu, przytacza prelegent przykłady głównie z Francji, i Austrii, a szczególnie Wiednia, gdzie na ogół ludności tylko 8 proc. praktykuje. Pod koniec swego wykładu rzuca mówca apel, aby wszyscy stanęli na szaniec do walki z socjalizmem.

Drugi z kolei wykład wygłosił p. prof. Płańczak z Poznania, w żywych i barwnych słowach kreśląc potrzebę katolicyzmu w wychowaniu społecznym i potrzebę Chrystusa, który powinien być alfą i omegą w Polsce.

Obu prelegentom wyrażono żywe uznanie i podziękowanie, a ks. prob. pod koniec wyraził nadzieję, że i przyszłe wykłady nie zawiodą pod względem udziału słuchaczy. Następne wykłady odbędą się w Strzelnicy, której obszerniejsza sala więcej ludzi pomieścić może.

1) **Bractwo Strzelców Kurkowych.** Dziś we wtorek dn. 6 bm. (nie w niedzielę, jak mylnie podano wczoraj) o godz. 7 m. 30 w Strzelnicy odbędzie się ogólne zebranie Bractwa Strzelców Kurkowych. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, po upływie pół godz. odbędzie się powtórne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

rokiem opatrności. Mogę się zapytać w jakim celu pan mnie dzisiaj przywołałeś do Depmoor.

— Chcę mówić z panem o moich spadkobiercach.

— Pan chcesz mówić o... — zaczyna pan Finch, poczem nagle urywa. — O synie Roberta Arbuckles i... i o owej pannie służącej.

Pan Finch pokaszluje, ale nie odważa się jeszcze nic mówić.

— O kimże miał bym mówić? — pyta sir Godfrey prawie gwałtownie. — Wiemy przecież obydwaj, że dziecko Roberta jest ostatnim potomkiem rodu Arbucklesów, odkąd moi drodzy synowie przenieśli się do wieczności. Wszchemocny Boże! Może on także już nie żyje, może i jego dotknęło przeznaczenie przywiązane do naszej rodziny.

— Tego się nie spodziewam, — odpowiada Finch — Jeżeli dobrze pana rozumiem, sir Godfrey, to postanowiłeś go uznać za spadkobiercę, za legalnego dziedzica?

— Tak jest, Choć pan, nie mam czasu do stracenia, nie wiem, czy tej nocy nie umrę. Rozumiesz pan: Nie zapomniałem o meżaljaństwie, jaki zrobił Robert, nie przebaczyłem mu, że sprowadził wstyd na nasze stare imię. Ale czy sądzisz, że mój majątek podzielę pomiędzy kilka starych panien, które nie mają w sobie kropli krwi Arbucklesów, mówię tu o moich kuzynkach w Szkocji, co na moją śmierć czyhają. Nie! Dziecko Roberta, a nikt inny nie obejmie po mnie miejsca, które opuszczam. Wygotuj pan zaraz testament, ja go podpiszę przed udaniem się na spoczynek.

Pan Finch przysuwa stolik do baroneta i otwiera tękę z papierami. Przygotowany jest na to, ponieważ odkąd przed paru tygodniami umarł synowie

baroneta, z których jeden skończył na febrę a dwaj utonęli, z dnia na dzień oczekiwał że go do Depmoor powołają.

Uważnie pisze dokument, przeznaczający synowi Roberta Arbucklesa i jego dzieciom, posiadłość Depmoor, wspaniałą wille w Esse, dom w Londynie; znaczne kapitały, słowem cały majątek, który sir Godfrey oszczędnością przez długie lata dla swych zmarłych synów był zbierał.

Wiejski lekarz i marszałek dworu sir Godfrey, służą jako świadkowie przy podpisywaniu testamentu.

— Dzięki Bogu, że już to zrobione! — zajęknął baronet odkładając pióro, — a teraz zaprowadźcie mnie do łóżka.

Czas też już, bo baronet upada ze zmęczenia. Lekarz podaje mu wzmacniający napój i odchodzi, a pan Finch, mający tu pozostać aż do jutra, znowu znajduje się sam na sam z chorąm.

Jeszcze jedno pozostaje panu do zrobienia, Finch — mówi sir Godfrey po długim milczeniu. — Przecież musisz wiedzieć, gdzie ten chłopiec obecnie znajduje się może?

— Wiem.

— A więc jedź po niego; sprowadź mi go tutaj.

— Ale sir Godfrey...

— Żadnego ale... nie chcę nic o tem słyszeć. Musisz pojechać do mego spadkobiercy i przywieźć go do Depmoor-Hall. Muszę go tutaj mieć. Chęć wiedzieć jakiego rodzaju to człowiek, choć raz jeden spojrzeć na mego następcę, na syna mego Roberta. Tylko panu mogę powierzyć to zlecenie. Jutro musisz wyjechać.

Ciąg dalszy nastąpi.



które był oprawny; podniosła się i zawołała go po imieniu:  
— Juda, mój syn.  
— Tak, matko, to ja przychodzę — odpowiedział; przyspieszając kroku. Gdy się do niej przybliżył, ukląkł; ona objęła go rekoma, całując i przyciskając do piersi.  
Kobieta zajęła napowrót miejsce na poduszkach, syn zaś usiadł niżej na dywanie, opierając głowę na jej kolanach. Patrzył poprzecz dachy niżej do mów saszędich na niebieskawych łancuch dalekich wzgórz i na gwałdziste niebo. W dole spoczywało w głębokim spokoju maso, tylko wiatr kołysał wież choikami drzew.  
— Amra wspomniata mi, że cie coś niemiłego spotkało — mówiła z uśmiechem, gładząc twarz syna. — Półki byłes dzieckiem, mógłes się martwić drobnostkami, ale odkąd jesteś mężczyzną, nie wolno ci zapominać, — tu głos jej nabrał rzewności — że kiedyś masz być moim bohaterem.  
Mówiła językiem już prawie nieznanym w tym kraju, używając go nie więcej tylko rodzin; ale takie podły, które go używały, były zwykłe starożytno-porszające wachlarz i rzeki: — Dziś, matko, zmuszony byłem myśleć o rzeczach, które nigdy pierw nie powstały w mojej głowie! Ale najpierw powiedz mi, blagam cię, czem ja mam być?  
— Czyż nie mówiałam przed chwilą, że masz być moim bohaterem?  
Dźwięk tego języka zdawał się wprowadzać go w ten głębsze zamyslenie, po chwili pochwylił rękę poruszając wachlarz i rzeki: — Dziś, matko, zmuszony byłem myśleć o rzeczach, które nigdy pierw nie powstały w mojej głowie! Ale najpierw powiedz mi, blagam cię, czem ja mam być?  
— Czyż nie mówiałam przed chwilą, że masz być moim bohaterem?  
Nie widział jej twarzy, ale czuł dobrze, że żartuje rzeki wiec jeszcze poważniej:  
— Jesteś bardzo, bardzo dobra, matko moja. Nikt mnie nigdy tak by kochał nie będzie.  
Mówiąc to kiwał pochłuniam jej rękę.

— Widać, że nie dość ci oharowałem — odpardı przedko Rzymianin, a czy jego zaswiecili szyderstwem. — Gdy mnie judea na preterituzze zdogadz, zrobie cie arcykapłanem.  
Zyd odwrócił się gniewnie.  
— Nie opuszczaj mnie — rzeki Messala. Juda stanął, wahając się.  
— Cóż za upał! — zawołał patrycjusz — psz szukajmy cienia.  
Zyd odpardı chłodno:  
— Raczej rozjeżdżmy się, lepiejby mi było, wcale tu nie przychodźcie! Szukaniem przyjaciela, znalezem...  
— Rzymianina — rzeki szybko Messala. Ręce żyda zacisnęły się z gniewu, ale opamnować się odszedł.  
Messala również powstał, wziął płaszcz z ławki, zarzucił go na ramiona i poszedł za nim, a gdy się zrównali, pokozyl rękę na ramieniu Judy i szli tak aż do bramy.  
— Ta sama droga i w ten sam sposób ręką w rękę, będąc dziećmi, chodziliśmy tedy. Chodźmy razem.  
Na pozor Messala chciał być uprzejmym i grzecznym, nie mógł jednak się pozbyć szyderskiego tonu, który stał się już właściwością jego ducha. Juda mimo to pozwał na poufność.  
— Jesteś jeszcze chłopcem, a ja już mężczyzną, powoli mi mówie z sobą, jak na męża przysobol. Gdy juda nie przeczył, zadowolenie Rzymianina stało się wyrazem, prawie zabawnem. Mentor naczącay Telemaka, nie mógł być innym i swobodniejszym od niego, gdy rzeki:  
— Czy wierzysz w Parki? (Parki były to trzy boginie, wpływające na losy człowieka). Ach! zapomniałem, że jesteś Saduceuszem (sektą żydowską), szkoda ci... Już wasi Essencezy (sektą żydowską) są rozumiejsi, bo wierzą w nie. Jak im nie wierzyć, kiedy one stają wiecznie na drodze każdego człowieka czyni! Powezmę zamiar, utorniję drogę, nagle gdy osiągnętem cel, gdy świat wzywa w rękę, — trzaski

ROZDZIAŁ VII.

Wkrótce po tem pożegnaniu ukazał się Judea u drzwi wchodowych domu znajdującego się przy tej ulicy która się ciągnie od bramy zwanej dziś św. Stefana ku północnej stronie fortu Antonia, skąd po kilku zygzakach, zwraca się ku południowi. Ktokolwiek zna dobrze tę okolice, czy to będąc pobożnym pielgrzymem, czy też ciekawym badaczem, przypomni sobie, że ta ulica jest częścią owej via dolorosa (droga bolesna), która droższą i miłszą jest każdemu chrześcijańskiemu sercu, niż jakakolwiek inna droga na świecie. Poznanie tej drogi nie jest na teraz zadaniem naszym, wystarczy, gdy się dobrze przypatrzemy, domowi, stojącemu właśnie na tym punkcie; gdzie się droga ku południowi zwraca. Budynek ten zwrócony był frontem na północ-zachód, liczył około czterdziestu stóp szerokości i tyleż długości, tworząc, jak większa część okazalszych wschodnich gmachów, dwa wysokie piętra o regularnym kwadracie. Ulica przy której stał dom, nie była szersza niż dziecięcy stóp, a każdy przechodzień mógł widzieć, iż mury domu były z grubych, nieobrobionych, prosto z kamieniołomów wziętych głazów. Dziś spowiedzieliby, że budowa taka nosi cechę stylu fortecznego, gdyby nie ozdobne futryny okien i drzwi. Wiadomo, że wszelkie budowle wschodnie nie mają prawie żadnych okien; i tu z zachodniej strony były tylko cztery okna, z północnej dwa, wszystkie na drugim piętrze, wzniesionem nad kolumnadą pierwszego piętra.

Gdy Judzie otwarto furtkę, przeszedł ją, oddając szybko niski ułkon odźwiernienia i wszedł w wązkie kurytarz wybrukowany kamieniami, podobny do tunelu. Po obu stronach stały ławki kamienne, zbrudzone i wyżłobione od długiego używania.  
Minawszy kurytarz, zeszedł z dwunastu lub piętnastu schodów na podwórze, które, z wyjątkiem wschodniej strony, gdzie stał tylko mur, otoczone było dwupiętrowymi domami. Tu krażyli w tę i ową stronę służący, wśród hałasu trzeszczących kół młynskich; na długich wyciągniętych sznurach wisały suknie i bielizna; kury i gołębie przelatywały tu i tam, w zagrodach niżej położonych kózy, krowy; pszczoły używały spoczynku lub pasły się. Wszystko u kolwiek tu było, jakoteż stojące na pośrodku koryto z wodą, świadczyło, że to podwórze służyło do gospodarskich celów. We wschodnim murze umieszona brama wiodła dalej.  
Minawszy kurytarz, podobny poprzedniemu wszedł młodzieniec na drugie podwórze, obszerne wysadzone krzewami i winem, utrzymywane w nadzwyczajnym porządku. W tej części pałacu panowała wielka czystość, nigdzie pyłu, nigdzie nawet pozostawionego liścia na krzaku, wszystko świadczyło o wysokim stanowisku rodziny pałac zamieszkującej.  
Na to podwórze wszedł Juda, zwrócił się na prawo i szedł ścieżką, wiodącą wśród rozkwitłych krzewów ku drzwiom zasłoniętych kotarą (kotara tyle co zasłona). Minawszy drzwi wszedł do komnaty. Ciężko już tu było, — doszedł do dywanu, rzucił się nań i ukrył twarz w dłoniach.  
Gdy wieczór zapadł, stanęła w progu komnaty kobieta i zawołała nań po imieniu. Odpowiedział, a ona weszła.  
— Już po wieczery i noc zapadła. Nie leżesz synu mój, głodnym? — spytała.  
— Nie — odpowiedział.  
— Czyś chorey?  
— Nie, śpiący jestem.  
— Matka pytała o ciebie.







# Z Poznania.

1) Nowa placówka przemysłowa. W niedzielę dnia 4 bm. dokonał poświęcenia nasz Przew. ks. Prob. Jankiewicz w obecności ks. Dymarskiego i licznej gromady zaproszonych gości na ul. Lipowej u p. Tadeusza Zgajńskiego nowo wybudowanej, jednej na Wielkopolskę wędzarni ryb, oraz nowo wybudowanego domu mieszkalnego. Czcigodny ks. Proboszcz w swym przemówieniu podniósł znaczenie polskiego przemysłu zaznaczając, że tylko moralnie i finansowo silny naród, może stawić opór wrogom i wobec tego obowiązkiem każdego dobrego Polaka jest popierać tylko polski przemysł. — Panu Zgajńskiemu, jako młodemu i bardzo pracowitemu kupcowi życzymy ażeby placówkę tę doprowadził do rozkwitu.

1) Zjedn. Chrześc. Związków Zawodowych. W sobotę wieczorem około godz. 8-mej na sali Domu Katolickiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków wszystkich filii Zjedn. Chrz. Zw. Zaw. Zagajenia dokonał przewodn. p. Maciejewski, witając zebranych hasłem „Szczęść Boże wspólnej pracy” i odczytał porządek obrad przyjęty bez zmiany. Dłuższy referat o wyborach do Rady Kasy Chorych wygłosił jeden z panów kandydatów do tejże Rady z listy Zjedn. Chrz. Zw. Zaw. nr. 4. W dłuższym przemówieniu referent przedstawił zebranym doniosłe znaczenie instytucji Kasy Chorych, jej organizację, zalety i wady, wreszcie program naprawy niedomagań, wystawiony przez Z. Chrz. Zw. Zaw., zachęcając do licznego głosowania i wytrwałej acz w skromnych ramach agitacji. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Właśniak, poruszając doniosłą sprawę, kto z niepracujących ma prawo głosowania, Ciemnoczółowski o wysokości stawek opłacanych przez Kasę Chorych w szpitalach, Kaźmierczak o braku lekarza specjalisty na oczy, Drygas o małej wartości lekarstw, przepisywanych przez lekarzy Kasy Ch., sekr. Kaszak, Papież i inni. W odpowiedzi na postawione zapytania zabrał głos referent i ku ogólnemu zadowoleniu wyjaśnił wszystkie niepewności. Na zakończenie zabrał głos przewodn. p. Maciejewski, dorzucając wiele szczegółów do ogólnej sprawy wyborów do Kasy Chorych i o niektórych czynnościach Rady Kasy, której będą członkiem miał możliwość wtajemniczyć się w jej działalność. Około godz. 10. wiecz. zebranie zamknięto hasłem „Szczęść Boże wspólnej prac”.

1) Stow. Młodzieży Polskiej. W niedzielę, o godz. 4.15 po południu w Domu Katolickim odbyło się miesięczne zebranie Stowarzyszenia M. P. W zastępstwie prezesa przewodniczył wiceprez. Stowarzyszenia ks. Górecki. Po odśpiewaniu programowego hymnu związkowego „Hej do apelu” odczytał dr sekretarz protokół z poprzedniego zebrania miesięcznego. Następnie przewodniczący ks. Górecki, udzielił głosu członkowi Stow. Młodzieży Polskiej ze Śmigła, druhowi Ludwiczakowi, który ze swadą wygłosił referat o obowiązkach druhów w pierwszym rzędzie wobec kościoła katolickiego, a następnie wobec swego stowarzyszenia, podkreślając przede wszystkim obowiązek karności i posłuszeństwa wobec przełożonych i patronatu oraz wzajemnej życzliwości i serdeczności wśród druhów. Referat drh. Ludwiczaka przyjęto zebrani z żywym uznaniem, co wyraził w żywych oklaskach. W następnym punkcie pod komunikatami zarządu omawia ks. wiceprez. Górecki obchód święta Młodzieży w dniu 18 b. m. ku czci swego Patrona, św. Stanisława Kostki. W dniu tym turyście będą zbierali składki na ulicach miasta, wieczorem zaś urządzią wieczornicę, na którą przygotowuje się bardzo urozmaicony program. W dalszym ciągu wybrano na wakujące w Stowarzyszeniu stanowisko wiceprezesa drh. Szudlarka. Na kandydata zgłosił się Feliks Ludwiczak. Po wotnych głosach, w których omawiano bliższe szczegóły urzędzenia wieczornicy, odśpiewano wspólnie pieśń „Choć burza huczy wkoło nas”, poczem ks. wiceprez. zamyka zebranie.

### ZABOROWO.

20) Koło Śpiewu „Nowowiejski” Następna lekcja śpiewu odbędzie się w czwartek 8. bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu drh. Spichały. Komplet konieczny. Zarząd.

### LASOCICE.

1e) Kradzież z włamaniem. W nocy z 1 na 2 b. m. w Lasocicach, pow. leszczyńskiego nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Kirste Marcina i skradli gotówkę na sumę 690 złotych i bieliznę pościelową.

### RYDZYNA.

ra) Wspaniałe ofiary na Dom Ludowy. Niniejszym podajemy dalszy ciąg ofiar na budowę Domu Ludowego, będącego żywym pomnikiem za odzyskanie niepodległości. Ks. prob. Jüttner Rydzyna 100 zł; Gmina Kłoda 200 zł, Perold Wojciech 100 zł; Związek Polsk. Nauczycieli Szkoół Powsz. Ognisko w Rydzynie 1000 zł, N. N. 100 zł, Kordek Ludwik 20 zł, Baczyński 100 zł, Kurpiś 100 zł; N. N. 100 zł, Bonaczyk 200 zł, Borowczyk 200 zł; Spurtak 30 zł, Filisiewicz Przebili 1000 zł; razem 3250 zł. Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Komitet.

### RAWICZ.

rz) Kradzież. W nocy z 31 na 1 b. m. nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Szewczyko-

P) Pomnik ku czci powstańców. W obecności przedstawicieli władz, wojskowości stowarzyszeń i tłumów publiczności odbyła się w Poznaniu uroczystość poświęcenia krzyża granitowego ku czci poległych powstańców wielkopolskich w roku 1918/19. Podniosłe przemówienie wygłosił ks. prałat Stychel.

P) W obronie przemysłu polskiego. Odbył się tę wiec, zorganizowany przez oddział Poznański Ligi

wej Heleny i wyłamując łomem żalaznym tajemną skrytkę kasową w ścianie, skradli gotówki 340 zł, jeden zegarek złoty z lafcuszkim i złoty pierścionek na ogólną wartość 500 zł. Teżże nocy nieznanymi również sprawcy włamali się do sklepu Tomczaka Czesława w Rawiczu i skradli towarów kolonialnych wartości 428 złotych. Jako podejrzanego o kradzież w domu Szewczykowej aresztowano jednego mieszkańca miasta bezrobotnego i odstawiono do sądu w Rawiczu.

### PAKOŚLAW, pow. Rawicz.

pw) Przejechana przez wóz. Wóz ciężarowy powożony przez Stanisława Kasperskiego z Pakosławia najechał na Franciszkę Bastę z Pakosławia, skutkiem czego ta odniosła złamanie dwóch żeber i zmiążdżenie prawego ramienia. Poszkodowaną odstawiono do szpitala w Bojanowie.

### BOJANOWO.

bo) Zebranie Tow. Przemysłowców w Bojanowie odbędzie się we wtorek, dnia 6. 11. hr. o godz. 8. wieczorem w Strzelnicy. O przybycie wszystkich członków z powodu bardzo ważnych spraw prosi Zarząd.

### ŚMIGŁA.

śi) Osobiste. I rzyków udekorował odznaką honorową dwóch tutejszych obywateli, a mianowicie p. Bromkę, dyr. Banku Ludowego, i p. Fęglerkiego, za udział w walkach o oswobodzenie Pomorza.

śi) Kradzież. W ub. tygodniu włamali się nieznanymi złodzieje do piwnicy p. Majewskiego, przy ul. Lipowej, skąd wynieśli 4 ctr. jabłek. Złodziei dotychczas nie ujęto. (f. 1.)

śi) Pożar w Czaczcu. W ub. czwartek, w dniu Wszystkich Świętych, wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich p. Stróżyńskiej w Czaczcu. Spłonęła stodoła. Przyczyny chwilowo nie ustalono, zachodzi jednakże prawdopodobieństwo zbrodni podpalenia. (f. 1.)

## Program „Radia Poznańskiego”.

Środa, 7. listopada:

13,00 Sygnał czasu — Koncert gramofonowy. 14,00 Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 14,15 Komunikaty PAT'a. 17,30 Audycja dla dzieci. 18,00 Godzina niespodzianek. 19,00 Kronika „Tygodnia Radijowego”. 19,25 Odczyt. 19,50 Pogadanka. 20,15 Komunikaty gospodarcze. 20,30 Koncert kameralny. 22,00 Sygnał czasu — nadprogram. 22,20 Komunikaty: meteorologiczny i PAT'a. 22,40 Lekcja tańców p. Starzkiego. 23,00 Muzyka taneczna.

## Program „Radia Warszawskiego”.

Środa, 7. listopada:

11,56 Sygnał czasu, hejnal z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorolog. 15,00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,45 Komunikat harcerski. 16,00 Koncert z płyt gramofonowych. 16,30 Program dla dzieci. 17,10 Odczyt. 17,35 Skrzynka pocztowa. 18,00 Muzyka francuska. 19,00 Rozmaitości. 19,30 Odczyt. 19,56 Sygnał czasu. 20,00 „Skrzynka rolnicza”. 20,20 Nadprogram; komunikaty. 20,30 Koncert kameralny. 22,00 Komunikat lotn.-meteorolog. 22,05 Komunikaty PAT'a. 22,20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 Muzyka lekka.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

It) Koło Śpiewu „Dembiński” i „Chopin”. Dziś we wtorek o godz. 8.30 lekcja śpiewu w auli Gimnazjum Komeniusza dla chórów zjednoczonych „Dembiński i „Chopin”.

II) Baczność „Sokol”! Ćwiczenia druhów dziś we wtorek o godzinie 8-mej w ćwiczn. sam. żeńsk., druhów w ćwiczn. miejskiej. Czolem! Naczelnictwo.

It) Zjedn. Chrześc. Zw. Zawodowych. Dziś we wtorek o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu w zwykłym lokalu.

### Odpowiedź od redakcji.

N. N. Twierdzenie, jakoby redakcja „Głosu” nie zamieściła jakiegokolwiek wiadomości, dotyczącej obchodu 10-lecia Państwowości — mija się z prawdą. Wszelkie w tej sprawie otrzymane, choćby w ostatniej chwili, komunikaty, drukujemy niezwłocznie. Inna rzecz, że na pewne komunikaty a choćby tylko materiał do nich, który zawsze chętnie i natychmiastowo użytkowany przez nas będzie — czeka redakcja doład napróżno. Nie omijajmy żadnej okazji, aby przyczynić się do uświetnienia Obchodu, i prosimy Obywatelstwo o intensywny w tym kierunku współdziałanie z nami.

namowystarczalności Gospodarczej pod protektorałem Związku Obrony Przemysłu Polskiego. Wiec stał się wielką manifestacją na rzecz przemysłu krajowego. Powzięto w tym duchu rezolucje.

P. 7. 11. w poznańskich, Teatr Wielki: 7. 11. „Mignon”. 8. 11. „Cavalleria rusticana”. — Teatr polski: 7. 11. „Mazepa”. 8. 11. „Siomiani wdowcy”.

—o—

### Urzędowa Cedula

### Giełdy Zbożowe i Towarowe

w Poznaniu

Poznań dnia 5 listopada 1928

Zwło	34,40 — 34,90
Uspósobienie: słabe	42,00 — 43,00
Uspósobienie: słabsze	34,00 — 35,00
Uspósobienie: słabsze	35,50 — 37,50
Uspósobienie: słabsze	0,00 — 00,00
wies stary	32,50 — 34,50
Uspósobienie słabe	00,00
Włókna żywnia 65% wł. w stand.	47,50
Uspósobienie słabe	61,50 — 65,50
Uspósobienie: stałe	26,00 — 27,00
Otreby pszenne	27,00 — 28,00
Otreby żytnie	00,00 — 00,00
Otreby jęczmień	47,00 — 50,00
Oreoch Victoria	65,00 — 70,00
Oreoch Folgera	41,00 66,00

### GIEŁDA.

ep) Dziś, dnia 6 11. kursy walut są następujące:

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,06
Frank franc.	100	34,70
„ szwajc.	100	170,91
Marka niem	100	211,55
Gułden w. gdański	100	172,2

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Szal.

Czyteln. 9p z ogr odp w Lesznie.

## LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek dnia 8 bm o godz. 10 przedpołud. sprzedawcą będą w Rydzynie

### 1 rower męski

najwięcej dającym za gotówkę, Zbiórka kupców na rynku przed pomnikiem.

DZIURLA, kom. sąd. z pol.



Baczność!

Baczność!

## NAJTAŃSZY SKŁAD

kapeluszy damskich i towarów krótkich

polca na sezon jesienno-zimowy, t. j.: kapelusze filcowe i aksamitne, pończochy, skarpety w różnych gatunkach, szale jedwabne i wełniane, rękawiczki, krawaty, kołnierzyki, getry, szelki, czapki dziecięce, welne krawatowe i szpilkowe, oraz różne inne artykuły, po cenach bardzo przystępnych.

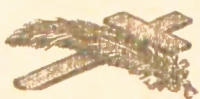
A zatem upraszam o łaskawe zwiedzenie tego składu.

Z poważaniem

Marja Piwoń, Leszno

Dwórca 30, r. g. ul. Wschowskiej.





Dnia 4 listopada 1928 r. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, zasilona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza nigdy niezapomniana ciotunia śp.

### Jadwiga z Drzewieckich Musiołowska

przeżywszy lat 61.  
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 bm. o godz. 3 pop. w) Poniecu.  
W ciężkim i nieutulonym smutku pogrążeni  
**mąż i rodzina.**  
Osobnych uwiadomień nie wysyła się



Dnia 5 listopada 1928 roku o godz. 1.30 w nocy zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. mój drogi mąż i ukochany ojciec śp.

### Kazimierz Skorupiński

przeżywszy lat 75, o czym donoszą wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążeni  
**żona i dzieci.**  
Pogrzeb odbędzie się w środę, 7. bm. o godz. 4 pop. z szpitala miejskiego.

### Kino Apollo

Leszno — ulica Leszczyńskich nr. 30

Od dziś wtorku i w dni następne

zakulisowe życie największego cyrku świata w filmie p. t.

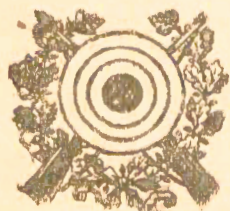
### Woltyżerka Cyrku Barnuma

Wstrząsające sceny. — Ucieczka dwójki koczowniców przed żądym krwi tłumem. Śmierć mordercy. Emocjonujące wysięgi kwadryg rzymskich. W klatce rozbestwionych lwów. Niewidziana w Europie arena cyrkowa.

### Nadprogram: Ciekawy dodatek.

Początek o godz. 7 i 9

Uwaga: W czwartek o godz. 5 specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży.



### Bractwo Kurkowe w Lesznie

Dziś we wtorek o godzinie 7.30 wieczorem

### ogólne zebranie

w Strzelnicy. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, po upływie 1/2 godz. odbędzie się powtórne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.  
Zarząd.

### Publiczny przetarg.

W piątek, dnia 23-go listopada 1928 r. o godz. 13-tej sprzedawane będą w urzędzie celnym w Lesznie, w drodze publicznego przetargu niżej wyszczególnione towary:

- 808 kg. jedwabiu sztucznego niebarwionego,
- 103 " brzońskich skrzyń,
- 17 " główek do lalek z celuloidu,
- 387 " papieru,
- 136 " kół łańcuchowych,
- 438 " aparatów elektrycznych i
- 3 szt. zegarów elektrycznych.

Blizsze szczegóły licytacji względnie odwołanie tejże podane będzie do wiadomości przez ogłoszenie na tablicy urzędu celnego w Lesznie od dnia 16 listopada 1928 r.

Naczelnik Urzędu Celnego.

Tomaszewski, inspektor celny.

### TANIA JATKA przy Rzeźni Miejskiej w Lesznie.

Jutro w środę od godz. 8 rano sprzedaż mięsa wołowego, surowego, mniejwartościowego funt 40 gr.

### 7000 zł

pożyczki na 1. hipotekę, na dom mieszkalny. Procent podług umowy. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod „Pożyczka”

### Kto udzieli

lekcyj na cytrze. Wiad. w eksp. „Głosu”.

### Więszą ilość kapusty

mam do oddania po zniżonych cenach.

Leszno, Przemysłowa 31. (dawniej Poniatowskiego 4.)



### Tow. gimn. „Sokół”

w Lesznie.

W czwartek, dnia 8. bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w HOTELU POLSKIM

### zebranie plenarne

Na porządku dziennym odczyt ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Polski i inne ważne sprawy.

O liczny udział prosi Czołem! Zarząd.

### Przypominam

uprzejmie Szan. paniom i Szan. panom, iż kurs tańców dla inteligencji rozpocznie się dziś 6 bm. o godz. 8 w Strzelnicy.  
A. SZYKE.

### Maszynistka

pisząca bardzo biegle na maszynie „Orzeł”, władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, mająca 3 roku praktyki adwokackiej (specjalnie pod dyktando), poszukuje od 1. 1. 29 r. posady. Zgłosz. do eksp. „Głosu” pod „H. O. 100”.

### Pokój

frontowy z osobnym wejściem i elektr. dla dwóch panów, netychem do wynajęcia. Leszno, ul. Komeniusza 45.

### KINOTEATR „IMPERIAL“ (Hotel Polski)

Dziś we wtorek i w dni następne arcydzieło filmowe pełne radości i smutku, zbrodni i odwetu, igraszki losu i pojednania pod tytułem

### ZŁOTA DZIEWUSZKA

W rolach głównych: CILLY FEINDT i ERICH KAISER-TIETZ.

Początek punktualnie o godzinie 7 i 9.

Koncert artystyczny.

W przygotowaniu: „MIŁOSTKI STUDENTA“ (Student żebrak), „GOLGOTA SERC“ i „DZIKUSKA“.

Pączki napełniane marcepanem codziennie świeże.



T. Linke - Leszno ul. Dworcowa 20.

Restauracja przy Rzeźni w Lesznie.

Jutro w środę i w czwartek

### wieprzobicie

przed południem mięso z kotła i kiełbasa.

Wieczorem kiszki z kapustą i biała kiełbasa.

Banaszkiewicz.

### Pracznia

poszukuje miejsca. Leszno, ul. Młyńska 4. I

### Kino Palace-Leszno

Kiedy kobieta zamaż wyjść powinna??? — dowiedzie się z obrazu pod tyt.

### „Męczennica zmysłów”

(KIEDY SERCA SIĘ PALĄ)

Romans kobiety — którą nęciły pokusy wielkiego miast... uległa podszeptom miłosnym... porzuciła męża... poszła za głosem zmysłów — przeżyła szalony tydzień miłości i wreszcie doszła do opamiętania.

Jutro w środę premiera tego wspaniałego arcydzieła.

### Szkółka drzew, B. Kahl

Leszno, ul. Dąbrowskiego 7.

poleca:

drzewa owocowe każdego rodzaju, krzaki jarzynowe, konifery, róże, krzaki ozdobne i sadzonki szparagów w wielkiej ilości i dobrej jakości. Również zakłada ogrody owocowe.

### Ważne dla Ponieca i okolicy!

Młóćarnie, sztyftówki, cepówki „Flöttera” oraz maneże w najlepszym stanie, tanio na sprzedaż.

Dogodne warunki spłaty. — — —

### FELIKS MATUSZEWSKI

Poniec, przy aptece.

Za tak licznie nadesłane życzenia oraz telegramy w dniu ślubu naszego składamy serdeczne

### Bóg zapłać!

Stefan Adamski z żoną Marją z domu Chwórot.

Zakowo Nowe, w październiku 1928 r.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek dnia 8 bm. o godz. 12 w południe sprzedawane będą w Dąbczu pow. Leszno,

### 1 rower męski

najwięcej dejącymi za gotówkę. Zbiórka kupców przed gościńcem u p. Hoffmanna.

DZIURLA, kom. sąd. z pol.

### Mieszkania

4-5 pokojowego z kuchnią, poszukuje oficer 17 pułku ul. Czysz zapłaci za rok z góry. Zgłoszenia piśm. do eksp. „Głosu” pod lit. „F. M.”.

### Mieszkanie

2-3 pokojowe, poszukuje młode małżeństwo. Czysz zapłaci za 1 rok z góry. Oferty do eksp. „Głosu” pod lit. „G.B.”

### Druki

wszelkiego rodzaju

wykonuje

### Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ul. Wolności 21.

**Przedpłata:** Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z ednosz. do domu przez listowego włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnośzeniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

**Ogłoszenia:** Wiersz milim. 6 łamowy 15 groszy. Reklamy i łamowe w dziale redakcyjnym 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkurencjach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przeszkód w zakładzie. spowodowanych wyższą siłą, strażaków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a sbonońci kile mają prawa do odszkodowania.

**Agentury pozamiejscowe:** Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: Feliks Zbierski, Goścyni: Kielmiński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński. Wolsztyn: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Młotkowska Górka: A. Krawczyk, ulica Główna nr. 60. Sarnowa: J. Kociatkowski, ul. Kościelna nr. 1. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Calińska, ul. Mazowiecka nr. 67. Matuszczak, księgarnia, ul. Marszałkowska. Stefanowo: K. Bachórz, Buczyn: F. Drótkowski. Nowy Tomyśl: L. Garstkowiak. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Rostarzewo p. Wolsztyn: J. Siuta. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski. Koźmin: Królikowska. Wroniawy: Dalaszyński. Dolaki: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo W. Winkler, Rynek i Matyla Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, skład kolonialny. Święcicho- wa: Köschel. Osteczna: Ciesielski; drogerja, Rynek. Bukówiec Górny: Szymański; piekarnia